

IZABELA BOGUMIŁ

GOŚCIE W RENESANSOWYM OGRODZIE.
VALENSA ACIDALIUSA *IANUS QUADRIFRONS*
IN HORTUM LAURENTII SCHOLTZII

Abstrakt. Dużym zainteresowaniem wśród humanistów cieszył się założony w drugiej połowie XVI wieku przez lekarza Wawrzyńca Scholtza pierwszy, tak osobliwy na terenie Wrocławia i całego Śląska, ogród botaniczny. Przyciągały doń odwiedzających nie tylko rozwiązania stosowane w aranżacjach ówczesnych ogrodów włoskich czy kolekcja roślin egzotycznych, lecz przede wszystkim wzorowane na starożytnych uczty, tzw. *Floralia Wratislaviensia*, na których spotykała się elita intelektualna miasta, by roztrząsać kwestie przyrodnicze, medyczne, literackie i filozoficzne. Do bywalców ogrodu należał m.in. nowolaciński poeta z Brandenburgii Valens Acidalius (1567-1595), który poświęcił temu miejscu omawiany w niniejszym artykule utwór *Ianus quadrifrons in hortum Laurentii Scholtzii*. Dziełko Acidaliusa zawiera swego rodzaju etykietę – zbiór zasad, jak należy zachowywać się w ogrodzie, a jak na ogrodowej uczcie. Część pierwszą ułożoną wierszem stanowi przemowa Janusa – stróża ogrodu do potencjalnych gości, części druga (*Leges hortenses*) i trzecia (*Leges convivales*) to spisany prozą i utrzymany w formach imperatywnych regulamin, który z dużą dozą pewności wyszedł spod pióra nie Acidaliusa, lecz właściciela ogrodu, czego w starodruku wyraźnie nie zaznaczono. Prawdopodobnie ułożone przez Scholtza *leges* powstały wcześniej, a Acidalius – może na zamówienie gospodarza – dodał do nich poetycką ramę, tworząc dziełko pod względem kompozycji jednorodne, choć niepozbawione powtórzeń. Starał się bowiem spisane prozą zasady przedstawić w formie wierszowanej i do tego komediowej, wykorzystując niektóre rozwiązania rzymskiej palliaty.

Słowa kluczowe: Valens Acidalius; Laurentius Scholtzius (Scholtz); ogród botaniczny w XVI wieku; *Floralia Wratislaviensia*; poezja nowolacińska

Dr hab. IZABELA BOGUMIŁ, prof. UG – Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Zakład Filologii Klasycznej; adres do korespondencji: ul. Wita Stwosza 55, 80-308 Gdańsk; e-mail: izabela.bogumil@ug.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2491-7326>.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

VISITORS IN A RENAISSANCE GARDEN.

VALENS ACIDALIUS *IANUS QUADRIFRONS* IN *HORTUM LAURENTII SCHOLTZII*.

Abstract. The botanical garden founded in the second half of the 16th century by physician Lawrence Scholtz, the first botanical garden in Breslau and the whole of Silesia, was of great interest to humanists. Visitors were attracted not only by the arrangements of Italian gardens of the time or the collection of exotic plants, but above all by the feasts, which were modelled on the ancient ones, the so-called *Floralia Wratislaviensia*, which brought together the city's intellectual elite to discuss natural, medical, literary and philosophical issues. Among the garden's regulars was the New Netherlandish poet Valens Acidalius (1567-1595), who dedicated the work *Ianus quadrifrons in hortum Laurentii Scholtzii*, discussed in this article, to that place. Acidalius' work contains a kind of etiquette – a set of rules on how to behave in the garden and how to behave at a garden feast. The first part, in verse, is a speech by Janus, the guardian of the garden, to potential guests, while the second part (*Leges hortenses*) and the third part (*Leges convivales*) are prose rules of conduct in imperative forms, which were not written by Acidalius, but by the owner of the garden, which was not signaled in the oldprint. It is likely that the *leges* composed by Scholtz had been written earlier, and Acidalius – perhaps at the request of his host – added a poetic framework to them, creating a compositionally homogeneous work, though not free of repetitions. This is because he attempted to present the rules written in prose in a rhymed and comedyform, using some of the solutions of the Roman *palliata*.

Keywords: Valens Acidalius; Laurentius Scholtzius (Scholtz); botanical garden in the 16th century; *Floralia Wratislaviensia*; New Latin poetry

Znajdujący się w zbiorach Biblioteki Gdańskiej PAN druczek o sygnaturze Qb 7601 (format *octavo*) stanowi swego rodzaju literacko-bibliofilską osobliwość. Wszystkie zebrane w nim teksty mają różnych autorów, ale łączy je jedno: sławią lekarza i humanistę Wawrzyńca Scholtza¹, przede wszystkim jednak wynoszą pochwałami założony przez niego ogród botaniczny, jeden

¹ Laurentius Scholtzius (Lorenz Scholz von Rosenau, 1552-1599) ukończył klasyczne Gimnazjum św. Elżbiety we Wrocławiu, a następnie studiował nauki przyrodnicze i medycynę na uniwersytetach w Wittenberdze, Padwie i Bolonii. W Valence we Francji uzyskał doktorat w zakresie medycyny i filozofii. W 1589 r. we Wrocławiu wydał kompendium wiedzy medycznej *Aphorismorum medicinalium cum theoreticorum tum practicorum sectiones VIII*. Podaję za: Ferdinand Cohn, *Scholtz von Rosenau, Laurentius*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, hrsg. durch die historische Commission bei der Königl., Bd 32 ([Nachdr. d. Ausg. Leipzig 1875-1912]. Berlin: [Bayerischen] Akademie der Wissenschaften, 1971), 229-230, dostęp: 9.11.2024, <https://www.deutsche-biographie.de/sfz3154.html#adbcontent>. Więcej na temat Scholtza zob. np. Piotr Oszczanowski, „Wrocławski ogród Laurentiusa Scholtza St. (1552-1599) – sceneria spotkań elity intelektualnej końca XVI wieku”, w: *Śląska republika uczonych*, red. Marek Hałub, Anna Mańsko-Matysiak (Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT, 2004), 103-106; Marzanna Jagiełło, „Hortus medicus wrocławskiego lekarza, humanisty oraz kolekcjonera Laurentiusa Scholtza (1552-1598) i jego padewskie parantele”, *Medycyna nowożytna* 30 (2024) (suplement I): 93-94.

z pierwszych na terenie Wrocławia². Na początku tegoż druku zamieszczono największy tu chyba pod względem rozmiarów utwór Andrzeja Calagiusa *Hortus doctoris Laurentii Scholtzii medici et philosophi, quem ille colit Vratislaviae, situm intra ipsa civitatis moenia celebratus carmine* z 1592 r.³, potem dziełko Jana Ferinariusza *In hortum medicum clarissimi viri, eruditione, virtute et fide praestantis Domini Laurentii Scholtzii [...]*, następnie elegię Samuela Latochiusa z 1593 r., po niej cały zbiór epigramatów „na ogród” Scholtza *In Laurentii Scholtzii medici Vratislaviensis hortum epigrammata amicorum*, łącznie ok. 50 wierszy różnej długości pisanych przez przyjaciół i znajomych wrocławskiego humanisty, wreszcie utwór Valensa Acidaliusa *Ianus quadrifrons in hortum Laurentii Scholtzii*⁴. Po nim następują jeszcze dwa teksty Jana Ferschiusa, w których zajmuje się autor ludźmi zasłużonymi w dziedzinie sztuki medycznej i ziołolecznictwa, tak współczesnymi (*Sermo de viris in materiam medicam et herbariam bene meritis*), jak i starożytnymi (*Sermo de classicis auctoribus rei herbariae*).

Tak duże zainteresowanie humanistów wrocławskim ogrodem wynikało zapewne z faktu, że należał on do największych osobliwości Śląska, a nawet, jak zgodnie twierdzą badacze, całej środkowej Europy⁵. Został założony na wzór renesansowych ogrodów włoskich, szczególnie padewskiego *Hortus Patavianus*, a może nawet nie bez wpływu rozwiązań ogrodowych zastosowanych

² Prawdopodobnie wcześniej niż ogród Scholtza istniał we Wrocławiu ogród miejscowego aptekarza Johanna Woyssela (Jagiełło, „Hortus medicus”, 84, 91).

³ Na temat utworu Calagiusa zob. Izabela Bogumił, „Struktura wypowiedzi literackiej w szesnastowiecznych utworach o ogrodzie albo Franciszka Rhodego i Andrzeja Calagiusa poetyckie wyobrażenia”, w: *Fortunniejszy był język, bo ten i dziś miły*, red. Izabela Bogumił, Zofia Głombiowska (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2010), 231-234, 236-237, 240. Por. Manfred P. Fleischer, *Späthumanismus in Schlesien. Ausgewählte Aufsätze* (München: Delp'sche Verlagsbuchhandlung, 1984), 148-149.

⁴ Drucek gdański to tzw. klocek, w którym oprawiono teksty różnych autorów, opublikowane w różnym czasie. Łączy je wspólna przyrodnicza tematyka, koncentrująca się w głównej mierze wokół ogrodu Wawrzyńca Scholtza. Taką składankę sporządził przypuszczalnie bibliotekarz lub kolekcjoner, toteż nie posiada ona jednej karty tytułowej, lecz odrębne karty dla poszczególnych tekstów, drukowanych przeważnie różnymi czcionkami i rozmaicie datowanych.

⁵ Stanisław Tync, „Z życia patrycjatu wrocławskiego w dobie renesansu”, *Sobótka* 8 (1953): 96-97; Danuta Nespiak, „Wawrzyniec Scholtz (1522-1599) twórca pierwszego ogrodu roślin lekarskich we Wrocławiu i wydawca źródeł do historii medycyny”, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 22, nr 3 (1977): 536. Małgorzata Szafrńska, *Ogród renesansowy. Antologia tekstów* (Warszawa: Zamek Królewski, 1998), 346 nazywa ogród Scholtza „jednym z najciekawszych humanistycznych, naukowych ogrodów Europy”. Por. też Jagiełło, „Hortus medicus”, 80. Fleischer zwraca natomiast uwagę na niewielkie rozmiary wrocławskiego ogrodu (*Späthumanismus in Schlesien*, 148).

w rezydencji Hipolita d'Este w Tivoli pod Rzymem⁶. Miał układ geometryczny i cztery wyodrębnione części: pierwszą stanowiły zwykłe kwiatowe rabaty, drugą – *viridarium*, tj. drzewa owocowe i krzewy, trzecią – właściwy ogród botaniczny z okazami roślin egzotycznych, ostatnią – *rosarium* z labiryntami, winnicą i działkami roślin dyniowatych, czyli meloniarnią oraz z oranżerią. Centralne miejsce kompleksu ogrodowego zajmowała altana z krużgankiem, czyli pergola⁷. Nie może więc budzić zdziwienia fakt, że do ogrodu przybywali liczni goście: elita intelektualna ówczesnego Wrocławia i szerzej – Europy, humaniści, lekarze, przyrodnicy, jednym słowem przyjaciele i znajomi Scholtza oraz zwykli, zaciekawieni tym miejscem ludzie.

Do bywalców ogrodu należał także pochodzący z Brandenburgii syn luteranckiego pastora, świetnie wykształcony na uniwersytetach w Rostocku, Greifswaldzie i Helmstademie, Valens Acidalius (1567-1595), humanista, filolog, poeta, doktor filozofii i medycyny, który pod koniec swego krótkiego, bo trwającego 28 lat życia przeniósł się do Wrocławia⁸. Możliwe zresztą, że utwór *Ianus quadrifrons in hortum Laurentii Scholtzii* (*Czterogłowy Janus o ogrodzie Wawrzyńca Scholtza*) napisał na wyraźne zamówienie założyciela ogrodu.

Tekst Acidaliusa opatrzony został podwójną dedykacją: w przedmowie Wawrzyniec Scholtz przekazuje dziełko przyjaciółom – doktorowi obojga praw Janowi Mateuszowi Wackerowi oraz przedstawicielowi znakomitego

⁶ Krzysztof Eysymontt, „Ogród Laurentiusa Scholtza we Wrocławiu i jego europejskie parantele”, *Biuletyn Historii Sztuki* 51, nr 1 (1989): 6-7. Por. Jagiełło, „Hortus medicus”, 103-107. Prawdopodobnie współcześnie Scholtza kojarzyli to miejsce z biblijnym rajskim ogrodem, zob. Oszczanowski, „Wrocławski ogród”, 102-103. Por. Terry Comito, *The Idea of the Garden in the Renaissance* (New Brunswick, NJ: Rutgers University Press, 1978), 32-41.

⁷ Na temat geometrycznego układu ogrodu zob. Eysymontt, „Ogród Laurentiusa Scholtza”, 5; Nespiak, „Wawrzyniec Scholtz”, 536; Alicja Zemanek, „Z problematyki najstarszych ogrodów botanicznych w Polsce (XVI-XVIII w.)”, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 39, nr 3-4 (1994): 11-12. Jagiełło („Hortus medicus”, 80, 84) wyróżnia w ogrodzie Scholtza dwie części: jedną rekreacyjno-reprezentacyjną i drugą użytkową z roślinami leczniczymi. Kwestionuje też istnienie w nim oranżerii.

⁸ Zob. Albrecht Dihle, „Acidalius, Valens”, w: *Neue Deutsche Biographie*, hrsg Bayerische Akademie der Wissenschaften Historische Kommission, Bd. I, 34 (Berlin: Duncker & Humblot, 1953), 34; Wilhelm Kosch, „Acidalius, Valens”, w: *Deutsches Literatur-Lexikon. Biographisch-Bibliographisches Handbuch*, begründet von Wilhelm Kosch, Bd. I, ed. 3 (München: Francke Verlag Bern und München, 1968), 16; Manfred P. Fleischer, „‘Are Women Human?’ – The Debate of 1595 Between Valens Acidalius and Simon Gedecus”, *The Sixteenth Century Journal* 12, nr 2 (1981): 110-113. Z twórczości Acidaliusa interesuje badaczy przede wszystkim traktat *Disputatio nova contra mulieres, qua probatur eas homines non esse* opublikowany po raz pierwszy w 1595 r., przypisywany, najprawdopodobniej niesłusznie, młodemu poecie.

patrycjuszowskiego rodu Mikołajowi Rehdigerowi⁹, do tych samych adresatów zwraca się również młody autor w krótkim, liczącym osiem dystychów elegijnych wierszu dedykacyjnym (*ed. cit.*, k. F 4 v.):

Scholtzio ego, vobis dat Scholtzius. Auctor uter iam
Muneris? Ille caput sane, ego pes clueam¹⁰.

Próbuje zresztą z pomocą tej wierszowanej dedykacji zbliżyć się do kręgu Rehdigera, wokół którego gromadzili się intelektualiści wrocławscy: Jan Crato, Andrzej Dudycz, Jakub Monavius i właśnie Jan Mateusz Wacker¹¹.

Nie wiadomo, kiedy dokładnie powstał *Ianus quadrifrons*. Na karcie tytułowej nie ma żadnej daty, tylko na prefacji – liście dedykacyjnym Scholtza widnieje adnotacja 8 lutego 1594 r. Utwór został napisany przypuszczalnie niewiele wcześniej, może pod koniec 1593 r., kiedy poeta przebywał we Wrocławiu.

Dziełko składa się właściwie z trzech części: pierwszą stanowi licząca 175 senarów jambicznych wierszowana przemowa Janusa – strażnika tegoż przybytku, do potencjalnych gości, drugą i trzecią – ułożone prozą zasady, jak należy zachowywać się w ogrodzie (*Leges hortenses*), a jak na ogrodowej uczcie (*Leges convivales*)¹². Wypowiedź Janusa, który uchodził za jedno

⁹ Mikołaj Rehdiger był bratankiem słynnego niemieckiego bibliofila i kolekcjonera dzieł sztuki Tomasza Rehdigera (1540-1576), twórcy wielkiej i cennej biblioteki, która zgodnie z testamentem przypadła w udziale miastu Wrocław i stanowiła potem główną część księgozbioru Gimnazjum św. Elżbiety, a obecnie biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego.

¹⁰ Cytuję według edycji *Valentis Acidalii Ianus quadrifrons in hortum Laurentii Scholtzii medici Wratislaviensis*, [b.m. i b.r.] (*Valensa Acidaliusa czterogłowy Janus o ogrodzie wrocławskiego lekarza Wawrzyńca Scholtza*). We wszystkich cytatach pochodzących ze starodruku stosuję pisownię i interpunkcję wg współcześnie przyjętych norm. Cytaty, jeśli inaczej nie zaznaczono, podaję w tłumaczeniu własnym (przekład: „Ja daję Scholtzowi, wam Scholtz przekazuje. Który z nas jest twórcą daru? On jest głową, ja jako stopa będę sławny”).

¹¹ Zob. Karol Głombiowski, *Literatura polska w obiegu społecznym na Śląsku od XVI do XVIII wieku*, t. I: *Literatura polska w języku łacińskim i w językach obcych*, przygotowała do druku Zofia Głombiowska (Kraków: Collegium Columbinum, 2021), 49. O zasłużonej dla kultury rodzinie Rehdigerów i kręgu ówczesnych intelektualistów wrocławskich zob. Tync, „Z życia patrycjatu wrocławskiego”, 109-115.

¹² Zgodnie z ustaleniami historyków sztuki w ogrodzie Scholtza miała znajdować się studnia (fontanna) ozdobiona głową Janusa o czterech twarzach. Na jej misie lub podeście wyryto prawdopodobnie ogrodowe *leges* (Oszczanowski, „Wrocławski ogród”, 110). Niewykluczone zatem, że właśnie owa rzeźba natchnęła poetę do napisania dziełka *Ianus quadrifrons* i że Acidalius wyobraził sobie, jak mógłby przemawiać do gości strażnik tegoż miejsca. Nie można natomiast twierdzić, że utwór został poświęcony rzeźbie Janusa (zob. Oszczanowski, „Wrocławski ogród”, 102), bo byłby wtedy czymś w rodzaju wiersza na dzieło sztuki.

z najstarszych bóstw rzymskiego panteonu, opiekuna wszelkiego początku, przejść, drzwi, bram domów, utkał Acidalius w dużym stopniu z zabawnych motywów rzymskiej palliady. Warto tu dodać, że źródłem literackich inspiracji dla młodego autora były przede wszystkim komedie Plauta, napisał do nich nawet filologiczne komentarze, które ukazały się drukiem, jak większość jego dzieł, już pośmiertnie, pod tytułem *Divinationes et interpretationes in comoedias Plauti* (Frankfurt 1607). Przemowa Janusa przypomina zresztą typowy dla rzymskiej komedii prolog i rozpoczyna się właśnie tak, jak *Aulularia* Plauta, tj. od przedstawienia się mówiącej postaci widzowi, tu – gościowi ogrodu. U Plauta sztukę otwiera *Lar familiaris* – bóstwo opiekuńcze domu skąpego Eukliona (Plaut. *Aulul.* 1-4):

Nequis miretur qui sim, paucis eloquar.
Ego Lar sum familiaris ex hac familia
Unde exeuntem me aspexistis. Hanc domum
Iam multos annos est cum possideo et colo¹³.

U Acidaliusa mówi Janus, któremu właściciel powierzył troskę o ogród i opiekę nad pergolą:

Qui quadriformem quadrifrontem me vides,
Ridere noli, noli item mirarier.
Sum Ianus antiquissimos inter deum.
Istius horti curam et huius pergulae
Tutelam herus me oravit: exhibeo lubens,
Quia me colit, quia thure, vel vino mihi,
Libo aut corolla, aut semper aliqui supplicat.¹⁴

Zabawna myśl, że pan ogrodu, czyli Wawrzyniec Scholtz, składa Janusowi ofiary z kadzidła, wina, kwiatów, placka ma swój odpowiednik właśnie w prologu wspomnianego Laru. U Plauta to przede wszystkim córka skąpego

¹³ Przekład Ewy Skwary: „By nikt nie musiał łamać sobie głowy, /jak się nazywam, powiem wam w dwóch słowach: /ja jestem Larem. Tak, tak, Lar domowy /tej tu rodziny. Już wieku połowa /minęła, odkąd strzegę i pilnuję /wpierw dziada, ojca, no a teraz tego” (Plaut, *Komedie*, t. II: *Ośły, Misa pełna złota*, przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła Ewa Skwara (Warszawa: Prószyński i S-ka, 2003), 131).

¹⁴ Przekład: „Ty, co na mnie mającego cztery głowy i cztery ciała spoglądasz, nie śmiej się i nie dziw. Jestem Janus najstarszy z bogów. Pan prosił mnie o opiekę nad tym ogrodem i o staranie nad tą pergolą. Chętnie to robię, ponieważ mnie czci, ponieważ ofiarą z kadzidła, wina, placka albo wieńca bądź w inny sposób zawsze błaga.”

Eukliona otacza wciąż domowe bóstwo i obdarowuje je kadzidłem, winem czy wieńcem z kwiatów (*Aul.* 23-25: „Huic filia una est; ea mihi cottidie / Aut thure aut vino aut aliqui semper supplicat; / Dat mihi coronas”)¹⁵. Janus tłumaczy też pewne osobliwości związane z własną osobą. Wbrew dawnemu zwyczajowi nie stoi na progu, ale w centralnej części ogrodu strzeże pergoli. Jest bóstwem o czterech głowach (zgodnie ze starorzymską tradycją Janus miał dwie głowy zrosnięte potylicami, o twarzach zwróconych w przód i w tył), ponieważ do ogrodu Scholtza prowadzą cztery wejścia, rozglądać się zatem musi na cztery strony. Tytułowy *Ianus quadrifrons* pełni straż nad ogrodem Scholza (*custos horti Scholtziani*), daje zatem – skierowane do gości – wyraźne wskazówki dotyczące korzystania z pergoli, jak i z samego ogrodu¹⁶. Jego wypowiedź ma zatem dwudzielną strukturę.

W części pierwszej swojej przemowy prezentuje Janus pergolę – miejsce wyjątkowe w ogrodzie, przeznaczone do składania ofiar Muzom, Febowi, Asklepiosowi, Gracjom, Wenerze i Florze, a więc antycznym bóstwom, z którymi na co dzień obcował właściciel – lekarz, badacz natury i humanista. To rodzaj ogrodowej świątyni, kapliczki, siedziba mądrości, sztuki, ale i wytchnienia:

Haec pergula aedes est, sacellum est. Hic herus
Studiorum habet domicilium, habet sapientiae,
Naturae in hoc arcana scrutari solens,
Nova, mira quaerens, ante nulli cognita¹⁷.

Ta część ogrodu zarezerwowana została dla wybranych: spędza tu samotne chwile gospodarz, nieraz przyjmuje przyjaciół lub gości z daleka. Toteż dobrze oddają atmosferę tego miejsca słowa Janusa: *Odi profanum vulgus et procul arceo*, zaczerpnięte z pieśni Horacego (III 1, 1: „Odi profanum vulgus et arceo”), w której rzymski liryk „kapłan Muz” (*Musarum sacerdos*) odmawia

¹⁵ Przekład E. Skwary: „Ma jednak córkę – ona mi ofiary/z wina i mirry każdego dnia składa, / przynosi wieńce” (Plaut, *Komedie*, 132).

¹⁶ Janus o dwóch przeciwległych twarzach (*bifrons*) strzegł także wejścia do ogrodu Justusa Lipsjusza (1547-1606) w Lejdzie. Sam gospodarz – filozof i znawca kultury starożytnego Rzymu – ułożył swoisty kodeks, normujący zasady korzystania z ogrodu, które ujął zresztą w formę przemowy tegoż bóstwa do gości. Zob. Justyna Dąbkowska-Kujko, „Arkadia filozofów”, w: *Staropolskie Arkadie*, red. Justyna Dąbkowska-Kujko i Joanna Krauze-Karpińska (Warszawa: Instytut badań literackich PAN, 2010), 305-307. Por. Aleksandra Jakóbczyk-Gola, *Gabinety i ogrody. Polskie nowożytne traktaty architektoniczne wobec kultury kolekcjonowania* (Warszawa: Muzeum Historii Polski, 2019), 181.

¹⁷ Przekład: „Ta pergola jest świątynią, kapliczką. Tu pan ma oazę nauki i mądrości, ma zwyczaj badać tam tajniki natury, szukać nowych, niezwykłych rzeczy, o których przedtem nikt nie pomyślał”.

udziału w uroczystości religijnej niewtajemniczonemu tłumowi. Uczty, jakie odbywać się mogą w pergoli, określa Janus jako skromne i proste („[...] convivii quin hic locus, /Modici et modesti sed tamen convivii”), nawiązując zaś do antycznego zwyczaju leżenia podczas biesiady, stwierdza metaforycznie, że razem z gośćmi mają ułożyć się Feb i Muzy. Dopuszcza – oczywiście z umiarem – wesołą zabawę i wino („admitto Comum et Bacchum”), żartobliwie grozi wyrzuceniem wszystkich, którzy podejść z nadmierną swobodą do pucharów i pozwolą sobie na zbyt swawolne opowieści.

Druga część niepozbawionej humoru przemowy Janusa dotyczy już nie pergoli a samego ogrodu („nunc dabo legem hortuli”¹⁸). Wstęp do niego jest dużo bardziej swobodny, ale nie dla każdego i nie w każdym momencie. Wejść mogą i dzieci, i kobiety, te pierwsze z racji wieku pod opieką dorosłych („custos sit et dux additus”). Pannom i dojrzałym niewiastom zakazuje Janus nakładania sukien z trenem („Cui syrma post tergum trahatur longius, /Tragicam abice vestem protenus”¹⁹), zaleca podnoszenie ich do góry: w przeciwnym razie... niech idą do diabła, stwierdza zgodnie z konwencją rzymskiej palliaty („Attolle caudam pendulam; aut i in rem malam. /Mala pestis horti vos et exitiabilis”²⁰). Godziny otwarcia ogrodu i gotowość przyjęcia gości zależą wyłącznie od właściciela („Ab hero ista pendent: i, pete illinc tempora /Et temporum articulos”²¹). Wchodzić należy „szczęśliwą stopą” (*felici pede*), dobrze życzyć i ogrodowi, i gospodarzowi, i wreszcie Janusowi, by nie narazić się na jego gniew i nie zostać wypędzonym:

Sed iam venis? Ingredere felici pede
Dum ingrederis, horto bene precare et hero bene,
Bene mihi quoque etiam: aut te retrorsum abigo male²².

W ogrodzie obowiązuje określony sposób poruszania się – tylko wytyczonymi ścieżkami, aby przypadkiem nie uległy zniszczeniu zasiewy i młode sadzonki. Janus podkreśla, że niemal wszystkie one przyjechały z dalekiego świata – z Grecji, Hiszpanii, Galii, z Indii i z krajów arabskich, wszystkie wypielęgnowała ręka właściciela. I rzeczywiście w ogrodzie Scholtza nie brakowało egzotycznych roślin: rosły tam granaty, pomarańcze, cytryny, fi-

¹⁸ Przekład: „teraz przedstawię regulamin ogródka”.

¹⁹ Przekład: „Ty, której tren sukni ciągnie się daleko, porzuć natychmiast tragiczną szatę”.

²⁰ Przekład: „Podnieś zwisający ogon albo idź do diabła, zakało ogrodu zła i zgubna”.

²¹ Przekład: „Od pana te rzeczy zależą: idź, zapytaj o terminy i grafik godzin”.

²² Przekład: „Lecz już idziesz? Gdy wchodzisz, wejdź szczęśliwą stopą, dobrze życz ogrodowi i jego panu, a także mnie albo wypędzę cię z powrotem”.

gowce, pistacje, drzewka laurowe²³. Właściciel spisał nawet posiadane gatunki w dwóch katalogach, z których jeden zaginął, a drugi – wydany u Jerzego Baumanna w 1594 r. – zachował się pod tytułem *Catalogus arborum, fruticum ac plantarum*²⁴.

Ogrodowy strażnik przestrzega także przed niekontrolowanym, chaotycznym poruszaniem się w tym miejscu, takiego gościa zestawia ze swawolnym koziołkiem („Transcurrere hinc inde immodeste atq[ue] in modum / Lascivien-sis pervagari haedi abstine”) ²⁵, przypominając, że podrażnieniom i otarciom mogą ulec jego stopy. Żartobliwie stwierdza, że ma zalecenia również dla rąk, którym nie wolno niczego samowolnie dotykać ani zrywać. Nawiązując do motywów rzymskiej palliaty, piętnuje Acidalius wszelkie ogrodowe kradzieże, posługując się natomiast skojarzeniami z mitologii, podkreśla, że Janus dobrze strzeże tego miejsca, choć nie jest Argusem ani masylskim smokiem. Za największe jednak zagrożenie dla ogrodowej flory uważa strażnik dziewczęta, które – na wzór wszystko skubiących kóz – niczego ze sobą nie przynoszą, wychodzą zaś z przybytku Scholtza z naręczami kwiatów na wieńce i bransolety. Za niestosowanie się do przepisów (zrywanie kwiatów i innych roślin) Janus zapowiada karę. Zamierza swoimi poczwórnymi ustami (*quadri-frons*) tak długo całować dziewczęta – a jest stary i niezbyt piękny – aż przyrzekną, że nigdy więcej nie złamią zasad obowiązujących w ogrodzie:

Nec basiandi suaviandi pausa erit
Tamen ante, quam iuretis urgenti mihi
Venerem per ipsam perq[ue] Amorem ipsum simul,
Vestros per oculos perq[ue] amatoris simul,
Non facinus unquam deinde facturas idem²⁶.

Prawdopodobnie motyw całowania za karę zaczerpnął Valens Acidalius z *Asinarii* Plauta, w której to Artemona, widząc własnego męża Demenetusa z heterą Filenium i słysząc, że obrzydliwe są pocałunki żony (w ostatniej scenie piątego aktu, podsłuchiwanej) postanawia się zemścić, gdy zdrajca

²³ Por. Nespiak, „Wawrzyniec Scholtz”, 539; Eysymontt, „Ogród Laurentiusa Scholtza”, 5; Szafrńska, *Ogród renesansowy*, 346; Oszczanowski, „Wrocławski ogród”, 108-109. Jagiełło („Hortus medicus”, 101) – inaczej – twierdzi, że Scholtz nie posiadał w swojej kolekcji cytrusów ani figowców.

²⁴ Alfabetyczny spis roślin zamieszczonych w katalogu Scholtza dołączyła Nespiak do artykułu o jego ogrodzie, „Wawrzyniec Scholtz”, 543-546.

²⁵ Przekład: „Powstrzymaj się od nieumiarkowanego biegania tu i tam i włączę ci na wzór swawolnego koziołka”.

²⁶ Przekład: „Nie będzie jednak kresu całowania, zanim nie przysięgniecie mi na samą Wenere, na Amora, na wasze oczy, na oczy waszego amanta, że nigdy nie popełnicie już tego czynu”.

wróci do domu, i go „zacałować” (Plaut. *Asin.* 896-897: „[...] nam si domum/Redierit hodie, osculando ego ulciscar potissimum”²⁷).

Na końcu swej niepozbowionej elementów komicznych wypowiedzi Janus przypomina o obowiązku przestrzegania ogrodowego regulaminu przez wszystkich odwiedzających – niezależnie od płci i wieku.

W druczku znajdującym się w posiadaniu Biblioteki Gdańskiej PAN (sygn. Qb 7601. 8⁰) bezpośrednio po partii wierszowanej o tytule *Ianus quadrifrons* umieszczone zostały dwie kolejne części *Leges hortenses* (dalej: *Leg. hort.*) i *Leges convivales* (dalej: *Leg. conv.*), zawierające swoiste przepisy, czy też wykaz zasad obowiązujących ogrodowych gości. Bez wątpienia niektóre motywy – może na zasadzie pewnego paralelizmu – powtarzają się w obu spisanych prozą zbiorkach. *Leges hortenses* jak i *Leges convivales* poruszają np. problem rozkoszy czy też przyjemności (*voluptas*), dla której powinni przybywać goście, a która jako szlachetna i pożyteczna (*honestas et utilis*) winna powstawać na widok kwiatów i ziół oraz w wyniku rozmów i dysput prowadzonych w ogrodzie (zob. *Leg. hort.*, *ed. cit.*, k. G 4 r.; *Leg. conv.*, *ed. cit.*, k. H 1 r.). Kilka kwestii poruszonych już przez ogrodowego stróża Janusa powraca w *Leges*, jak choćby myśl, że miejsce to zarezerwowano dla miłośników wiedzy, wtajemniczonych w sferę *sacrum* – *sacrorum mystae*, nie mają zatem tu wstępu *profani* (*Leg. hort.*, *ed. cit.*, k. G 4 r.: „Vulgus profanum procul abesto: locum sacrum nec oculis, nec pedibus violato!”²⁸) oraz przepisy określające płeć lub wiek odwiedzających ogród: w obrzędzie ofiarnym dla Flory, Wenery i bóstw pilnujących ogrodu mogą brać udział cnotliwe niewiasty (*feminae pudicae*), pod warunkiem, że są piękne i w kwiecie wieku, a chłopcy i dziewczęta winni przychodzić w towarzystwie osoby dorosłej. Powtarzają się też niektóre zasady przedstawione wcześniej w części wierszowanej druku: zakaz samowolnych wędrówek po ogrodzie, by ochronić nowe zasiewy, zakaz dotykania i zrywania roślin czy też *praecepta* normujące rozmowy, które powinny być zabawne (*nihil serium*), ale bez obscenicznych i zbyt swawolnych dowcipów. *Leges hortenses* przynoszą też żartobliwe zalecenia dla gości, jak choćby to, by przychodzili częściej i zostawali krócej niż rzadko i na wiele godzin lub by opuszczali ogród w dobrym, radosnym nastroju, życząc jego panu zdrowia a samemu miejscu rozkwitu.

²⁷ Przekład E. Skwary: „Nie darmo żartuje: /ja mu w domu zapłacę – ja go zacałuję!” (Plaut, *Komedie*, 116).

²⁸ Przekład: „Niewtajemniczony tłum niech trzyma się z daleka: niech nie hańbi świętego miejsca ani wzrokiem ani stopami!”.

W *Leges convivales* natomiast najpełniej chyba nakreślony został portret biesiadnika (*conviva*), którym winien być mężczyzna szlachetny, wytworny, łatwy w kontaktach i wesoły (*vir bonus, elegans, facilis, hilaris*); kobieta przyzwoita (*matrona casta*); panna piękna i uczciwa (*virgo formosa, honestaque*). Uczestnik intelektualnej i rzeczywistej uczty ma przybyć chętnie, bez przymusu, niepojawienie się zaś usprawiedliwić może tylko poważna przyczyzna (*ed. cit.*, k. H 1 v.: „*invitati sine gravi causa ne excusanto: volentes ad volentem veniunto*”²⁹). Gość ogrodu Scholtza musi wszystkie swoje troski i kłopoty zostawić w domu („*Venientes domi curas et sollicitudines omnes relinqunto*”), a przynieść ze sobą śmiech (*risus*) i radosny nastrój (*libentia*) (por. Plaut. *Stich.* 276: „*onustum pectus porto laetitia libentiaque*”³⁰). Rozmowy biesiadników wypełnione „szczyptą soli i słońcem” (*sal et sol*), a więc delikatną złośliwością, ale i przyjazną atmosferą, nie mogą prowadzić do sporów i kłótni. Autor zasad przestrzega przed zachowaniem typowym – i tu sięga po przykłady do antycznej tradycji – dla Lapitów i centaurów ciągle ze sobą walczących (por. Ovid. *Metamorph.* XII 210-535) oraz znanych z dzikiej i nieokiełznanej natury Traków (por. Hor. *Carm.* I 18; I 27). Ponadto uczestnik ogrodowej uczty winien cechować się dyskrecją i swego rodzaju powściągliwością. Nie wolno mu zapisywać w pamięci wszystkiego, o czym rozmawiano, a już na pewno rozgłaszać tego w mieście: „*Si quid meminisse tamen iuverit, sibi scire satis habento, alii per urbem nemini narranto*”³¹ (taki sam postulat zamyka również *Leges hortenses*: „*Si quid placuit minus, silentio potius aequo ferunto, quam sermonibus iniquis differunto*”³²).

Leges convivales przynoszą też obraz uczty i święta, jakie zwykło się celebrować w ogrodzie Scholtza, tzw. wrocławskich Floraliów (*Floralia Vratislaviensia*)³³. Floralia kojarzą się oczywiście z kultem Flory, staroitalskiej bogini wiosennego kwitnienia, przedstawianej jako młoda dziewczyna uwieczniona kwiatami. Dopiero Owidiusz w *Fasti* powiązał tę postać z mitem greckim i utożsamił Florę z nimfą Chloris, którą porwał zakochany w niej Zefir

²⁹ Przekład: „zaproszeni niech się nie wzbraniają, chyba że z ważnej przyczyny, chcący do chcącego niech przychodzą!”.

³⁰ Przekład: „przynoszę serce napelnione wesołością i dobrymi chęciami”.

³¹ Przekład: „Jeśli jednak miło będzie zapamiętać, niech zachowają to dla siebie i nie opowiadają nikomu w mieście”.

³² Przekład: „Jeśli coś mniej się podobało, lepiej to znieść w milczeniu niż rozgłaszać w niezygliwej plotce!”.

³³ W opracowaniach dotyczących ogrodu Scholtza nagminnie powtarzają się błędy gramatyczne – *Floralia* zyskują epitet *Vratislaviensis*, zob. Nespiak, „Wawrzyniec Scholtz”, 539; Szafrńska, *Ogród renesansowy*, 347, albo *Vratislavienses*, zob. Zemanek, „Z problematyki najstarszych ogrodów botanicznych”, 18.

(może wzorował się poeta na micie o porwaniu Orejty przez Boreasza – brata Zefira), a w dowód miłości, jak opowiada sama bogini, dał jej władzę nad kwiatami na polach i w ogrodach (Ovid. *Fasti* V 209-212):

Est mihi fecundus dotalibus hortus in agris:
Aura foveat, liquidae fonte rigatur aquae.
Hunc meus implevit generoso flore maritus
Atque ait: «Arbitrium tu, dea, floris habe»³⁴.

Rzymskie Floralia obchodzono w *Circus Maximus*, nieopodal świątyni Flo-ry, na przełomie kwietnia i maja (*Fasti*, V 185: „Incipis Aprili, transis in tempora Maii: Alter te fugiens, cum venit, alter habet”³⁵; por. *Fasti*, IV 947: „Exit et in Maias sacrum Florale Kalendas”³⁶), a więc w okresie wzmożonego kwitnienia roślin. Na Floralia do ogrodu Scholtza zapraszano gości również w porze wiosennej i letniej, a więc gdy w ogrodzie jest najpiękniej, inaczej jednak niż w starożytnym Rzymie, wrocławskie Floralia nie były obchodzone tylko raz w roku, a tyle razy, ile gospodarz zapragnął podjąć ucztą swoich gości (*Leg. conv.*, ed. cit., k. H 1 v.: „Qui tales erunt, opportuno tempore, verno maxime et aestivo, cum et quoties domino Florae suae sacra celebrare libuerit, invitantor”³⁷). Rzymskie święta wiosny połączone z igrzyskami znane były z wesołej, rozwiązłej wręcz atmosfery, co w pewnym sensie tłumaczy Owidiusz nie całkiem poważnym charakterem bóstwa (*Fasti* V 331-334):

Quaerere conabar quare lascivia maior
His foret in ludis liberiorque iocus;

Sed mihi succurrit numen non esse severum
Aptaque deliciis munera ferre deam³⁸.

³⁴ Przekład Elżbiety Wesołowskiej: „W posagu wniosłam ogród wśród pól urodzajnych, /owie- wany wietrzykiem, strumieniem zraszany. Mąż mój ogród napelnił czarującym kwieciami /i rzekł do mnie: «Bogini, bądź królową kwiatów»” (Owidiusz, *Fasti. Kalendarz poetycki*, przeł. i oprac. Elżbieta Wesołowska (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2008), 202).

³⁵ Przekład E. Wesołowskiej: „Ono zaczyna się w kwietniu, a kończy w maju. /Jeden miesiąc je zaczyna, a drugi je kończy” (Owidiusz, *Fasti*, 201).

³⁶ Przekład E. Wesołowskiej: „Święto Flory rozciąga się aż po kalendy/majowe” (Owidiusz, *Fasti*, 191).

³⁷ Przekład: „Niech będą zapraszani ci, którzy spełnią te warunki, w stosownym czasie i najlepiej wiosenną lub letnią porą, kiedy tylko i ilekroć pan zapagnie celebrować święto Flory”.

³⁸ Przekład E. Wesołowskiej: „Chciałem jeszcze zapytać, dlaczego jej święto/pełne jest żartów wtedy szczególnie swawolnych. /Ale przyszło mi na myśl, że sama bogini/nie jest zbyt surowa i swe dary chętnie/rozdaje ku uciesze” (Owidiusz, *Fasti*, 207).

Inaczej w ogrodzie Scholtza: śmiech i żarty są mile widziane, ale Floralia winny odbywać się w skromnej, szlachetnej atmosferze, tak by znany ze starożymskiej moralności Katon nie musiał się wstydzić udziału w nich: „ad Floralia, sed honesta et modesta, quibus et Cato intersit, ire se cogitanto”³⁹. Różnią się ponadto wrocławskie święta Flory, czyli intelektualne uczty, od swego rzymskiego pierwowzoru pod względem samych uczestników, wybieranych spośród najlepiej wykształconej, najbardziej kulturalnej warstwy ówczesnych wrocławian, a nawet Europejczyków. Do tego liczba biesiadników na dysypcie u Scholtza powinna oscylować między liczbą Gracji a Muz, czyli między trzy a dziewięć, bo więcej osób nie pomieści ogrodowa pergola: „Nec solitudo, nec turba esto: placeatque ne numerus vel supra Musarum, vel infra Gratiarum”⁴⁰. Postulat ten zaczerpnął autor *Leges* z dzieła Aulusa Geliusza *Noctes Atticae*, a Geliusz powtarza pogląd o liczbie biesiadników za Markiem Warronem (Gell. *Noctes* XIII 2: „Dicit autem convivarum numerum incipere oportere a Gratiarum numero et progredi ad Musarum ut, cum paucissimi convivae sunt non pauciores sint quam tres, cum plurimi non plures quam novem”⁴¹). Rzymskie Floralia inaczej, przeznaczone były dla zwykłych ludzi, zebranych tłumnie – towarzyszyły im przecież igrzyska (*Fasti* V 349-352):

Turba quidem cur hos celebret meretricia ludos,
Non ex difficili causa petita subest.
Non est de tetricis, non est de magna professis:
Vult sua plebeio sacra patere choro⁴².

³⁹ Takie antyczne zwyczaje próbował wskrzeszać w czasach renesansu sławny Lorenzo Medici „Il Magnifico”. Por. Zemanek, „Z problematyki najstarszych ogrodów botanicznych”, 18.

⁴⁰ Przekład: „Niech nie będzie pustki ani tłumu! Gości niech nie przychodzi więcej niż Muz mniej niż Gracji”. Przypuszczalnie autentyczny opis pergoli zamieścił Andreas Calagius w utworze *Hortus doctoris Laurentii Scholzii medici et philosophi, quem ille colit Vratislaviae, situm intra ipsa civitatis moenia celebratus carmine M. Andreae Calagii Vratislaviensis* (Vratislaviae: in officina typographica Georgii Baumanii I., 1592). Zdobily ją ponoć portret Lukrecji pędzla Łukasza Cranacha, instrumenty muzyczne, na których zwykle grywali goście, ponadto krużganek z dziełami sztuki, jakie otrzymał Scholtz od przyjaciół odwiedzających ogród, oraz kolekcja obrazów ukazujących wszystko to, co interesowało właściciela ogrodu: egzotyczne rośliny, zwierzęta, osobliwości natury. Sam Wawrzyniec Scholtz w liście dedykacyjnym poprzedzającym utwór *Ianus quadrifrons* nazwał to miejsce „najprzyjemniejszym muzeum”, czyli siedzibą Muz (*ed. cit.*, k. F 3 v.): „quasi asylum ac secessum quendam liberalem vel museum potius suavissimum nominare soleo[...]”.

⁴¹ Przekład: „Mówi, że liczba biesiadników powinna wzrastać w przedziale od liczby Gracji do liczby Muz, gdy mało jest uczujących, to nie mniej niż trzech, gdy dużo, nie więcej niż dziewięciu”.

⁴² Przekład E. Wesołowskiej: „Nietrudno więc przyczynę odkryć, dlaczego /nierządnie tak tłumnie w święcie uczestniczą. /Bogini chce swe święto mieć dla zwykłych ludzi; /nie wywodzi się z groźnych ludzi albo wieszczów” (Owidiusz, *Fasti*, 207).

W starożytnych rozwiązłych Floraliach brały udział hetery – w czasie przedstawień mimów na życzenie tłumu kurtyzany zrzucały suknie i robiły coś w rodzaju striptizu.

Leges convivales wyraźnie ustalają sposób zachowania się biesiadników, którzy powinni podporządkować się zarządzeniom gospodarza (*ed. cit.*, k. H 1 v.: „*eius dictis et iussis oboediunto*”⁴³). On to pełnić ma funkcję, zgodnie ze starożytną (grecką, a potem rzymską) tradycją, króla uczty (*rex et modimpervisor*), starannie zorganizowanej od strony dysput filozoficznych i oprawy muzycznej (*ed. cit.*, k. H 2 r.: „*Convivium ipsum philosophice et musice instruitur*”). Gospodarz przydziela miejsca gościom, którzy zgodnie z greckim, a potem i z rzymskim obyczajem mają leżeć podczas biesiady⁴⁴. Sama uczta odbywać się powinna z uwzględnieniem surowych praw rzymskich (*lex Fannia, lex Licinia centenaria*) oraz odznaczać się skromnością i naturalną prostotą (*ed. cit.*, k. H 2 r.: „*deliciae mensarum castae, maximam partem hortenses et inemptae*”⁴⁵ *quas cultoribus nempe suis Flora promittit*”⁴⁶). Nawiązując do tradycji greckich szkół filozoficznych, zaleca autor *Leges convivales*, by biesiada była nie Pitagorejska, lecz Platońska, i odbywała się nie w milczeniu, lecz wśród miłych, uczonych dysput o tematyce filozoficznej, medycznej, literackiej, wśród problematyki uprawy ogrodów, sztuki zielarskiej i natury wszechrzeczy.

W zakresie spożywania wina niektóre zwyczaje kultywowane na wrocławskich ucztach nawiązują do starożytnych tradycji, jak np. wieńczenie pucharów (*ed. cit.*, k. H 2 v.: „*Pocula ex more veteri sertis adornantur*”⁴⁷), podawanie ich w prawą stronę od najważniejszych osób po najmniej znaczne (*ed. cit.*, k. H 2 v.: „*A summo ad imum more maiorum bibunto: cyathos in dextram circumferuntur*”⁴⁸) czy wylewanie wina dla bogów przed rozpoczęciem picia. Inne, jak spożywanie wina niezmieszanego z wodą, by rozcieńczone nie mąciło myśli, to niewątpliwie ówczesny obyczaj wrocławskich mieszczan (*ed. cit.*,

⁴³ Przekład: „niech będą posłuszni jego słowom i poleceniom”.

⁴⁴ Cyceon w liście do Petusa (*Ad fam. IX 26*) zachował taki właśnie obraz biesiadników leżących na uczcie u Wolumnusza Eutrapelusa: „[...] et quidem supra me Atticus, infra Verrius, familiares tui. [...] Audi reliqua: infra Eutrapelum Cytheris accubuit”. Przekład: „wyżej ode mnie leży Attyk, poniżej Werriusz, obaj twoi przyjaciele. [...] Słuchaj dalej: poniżej Eutrapelusa ułożyła się Cyteris”.

⁴⁵ W cytowanej edycji *inemptae*, co jest oczywistym błędem.

⁴⁶ Przekład: „Rozkosze stołów czyste, w większej części ogrodowe i niekupione zapewnia Flora swoim czcicielom”.

⁴⁷ Przekład: „Puchary zgodnie z dawnym zwyczajem niech będą ozdabiane wieńcami”.

⁴⁸ Przekład: „Niech pije się w kolejności od najbardziej znakomitego do najniższego: puchary niech krążą w prawą stronę”.

k. H 2 v.: „Vinum purum purum, ut matre natum est, bibitor: Nymphae in exsilium mittuntor, ne lymphatum vinum mentes efficiat lymphatas”⁴⁹).

Oczywiście na rzymskich Floraliach nie mogło zabraknąć i wina, i kwiatów (Ovid. *Fasti* V 335-338):

Tempora sutilibus cinguntur tota coronis
Et latet iniecta splendida mensa rosa.
Ebrius incinctis philyra conviva capillis
Saltat et imprudens utitur arte meri⁵⁰.

W kwiaty też obfitują Floralia wrocławskie: biesiadnicy otrzymują w darze wieńce z lokalnych roślin, kwiaty leżą rozrzucone na stołach, obrusach i serwetach, święto kwiatów celebryje się wśród swobodnej wesołości (*ed. cit.*, k. H 3 r.): „Floralia maxime floribus et liberali omni laetitia celebrantor”⁵¹.

Leges hortenses i *Leges convivales* wydają się być – na pierwszy rzut oka – dalszym ciągiem dziełka Acidaliusa, wszak Janus wzywa do przestrzegania przepisów, które w druku spisane prozą i ujęte w formy imperatywne (*imperativus futuri*) następują bezpośrednio po przemowie ogrodowego stróża. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że to tylko zręczne rozwiązanie literacko-typograficzne, łączące ułożone przez właściciela ogrodu *leges* z senarami jambicznymi Acidaliusa nawiązującymi do owych reguł⁵². *Leges hortenses* i *Leges convivales* nie zostały opatrzone ani nazwiskiem autora, ani nie umieszczono przy nich daty czy informacji o miejscu wydania. Zawierają one swoisty regulamin: jak należy zachować się w ogrodzie, a jak w czasie ogrodowej uczty. Takie zasady ustala zazwyczaj gospodarz (w tym przypadku Wawrzyniec Scholtz), nigdy goście (Acidalius w czasie swego pobytu we Wrocławiu był w słynnym wówczas ogrodzie, przynależał więc do grona potencjalnych gości). Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że spisane przez właściciela *Leges hortenses* i *Leges convivales* powstały wcześniej, a Acidalius – może nawet

⁴⁹ Przekład: „Czyste, czyste wino, jakby zrodzone od matki, niech się pije. Nimfy niech udadzą się na wygnanie, aby pomieszane z wodą wino nie rozcieńczało myśli”.

⁵⁰ Przekład E. Wesołowskiej: „Już skronie wieńczone/są kwiatami, paradny stół gnie się od kwiatów./Pijane towarzystwo skacze z włosem luźnym/ i bez miary zagłada do kielicha z winem” (Owidiusz, *Fasti*, 207).

⁵¹ Przekład: „Floralia niech obchodzi się wśród kwiatów i wszelakiej swobodnej wesołości”.

⁵² Autorstwo Scholtza przyjmuje Tync („Z życia patrycjatu wrocławskiego”, 97-98), powołując się na pracę Henschela, *Zur Gesch. d. botanischen Gärten u. d. Botanik überhaupt in Schlesien im XV u. XVI Jht* (Berlin 1837), ale w żaden sposób nie wyjaśnia swego stanowiska. Oszczanowski („Wrocławski ogród”, 102) automatycznie niejako przypisuje autorstwo *Leges hortenses* i *Leges convivales* Acidaliusowi, podobnie Jagiełło („Hortus medicus”, 112).

na zamówienie Scholtza⁵³ – dodał do nich poetycką ramę, tworząc dziełko pod względem kompozycji jednorodne⁵⁴. Za autorstwem wrocławskiego lekarza przemawia też podwójna dedykacja: i Scholtz, i Acidalius postanowili – każdy z osobna – zwrócić się do adresatów, pierwszy w ułożonej prozą, tak jak *leges*, *praefatio*, drugi wierszem. Przemawia też subtelna sugestia młodego poety, że dzieło jest w pewnym sensie wspólne, gdyż Scholtz zostaje określony – w dedykacji właśnie – jako głowa (*caput*), Acidalius jako stopa (*pes*) całego przedsięwzięcia. Przemawia wreszcie i fakt, że w nowej, pośmiertnej edycji dzieł Acidaliusa (Legnica 1603) po utworze *Ianus quadrifrons in hortum Laurentii Scholtzii* nie znajdziemy *Leges hortenses* i *Leges convivales*, a elegię o ogrodzie Scholtza (*Elegia de horto Scholtziano*), jako że w tym zbiorze poematów opublikowano wyłącznie teksty, które wyszły spod pióra przedwcześnie zmarłego poety⁵⁵.

Przedstawione utwory kreślą pewien wycinek życia elity intelektualnej XVI-wiecznego Wrocławia, a nawet Europy, wszak bywali u Scholtza także i zagraniczni goście, przybliżają Floralia Wratislaviensia, a więc i atmosferę spotkań, na których uczone dysputy spletały się z lekkimi rozmowami o zjawiskach przyrody, pięknie ogrodu i literaturze. Ukazują swego rodzaju praktykę humanistów, którzy „bawili się” nie tylko wspólnym pisanie, lecz także przenoszeniem starożytnych zwyczajów (takich jak: wieńczenie pucharów, biesiady w pozycji półleżącej, ofiary dla bóstw) w ówczesne realia. Sam Valens Acidalius natomiast to niepozbowiony talentu młody autor, któremu udało się zręcznie włączyć w ramy poetyckiego utworu napisany prozą przez Wawrzyńca Scholtza ogrodowy regulamin.

⁵³ Andreas Calagius na przykład swój poemat o ogrodzie Scholtza pisał na wyraźną prośbę wrocławskiego lekarza, poniekąd na zamówienie, co wynika z przedmowy. Fleischer („Are Women Human?”, 118) za dwóch głównych piewców ogrodu Scholtza uznaje Acidaliusa i właśnie Calagiusa.

⁵⁴ *Leges hortorum* były zresztą popularne w szesnastowiecznej Italii (zob. Dąbkowska-Kujko, „Arkadia filozofów”, 307). Wawrzyniec Scholtz mógł zapoznać się z takimi rytymi na kamieniach „ogrodowymi kodeksami” w czasie studiów we Włoszech.

⁵⁵ Do zbiorku wydanego w Legnicy w 1603 r. weszły: *Epica*, *Rosae*, *Elegiae* (trzy księgi), *Odae*, *Epigrammata*, *Ianus quadrifrons*, a zaraz po nim *Elegia de horto Scholtziano* oraz kilka elegii różnych autorów, które poświęcono przedwcześnie zmarłemu Acidaliusowi.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

- Acidalius, Valens. *Ianus quadrifrons in hortum Laurentii Scholtzii medici Wratislaviensis* [b.m. i b.r.].
- Acidalius, Valens. *Poematum [...] nova editio*. Lignici: Impensis Davidis Alberti Bibliopole Vratis L., 1603.
- Calagius, Andreas. *Hortus doctoris Laurentii Scholtzii medici et philosophi, quem ille colit Vratislaviae, situm intra ipsa civitatis moenia celebratus carmine M. Andreae Calagii Vratislaviensis*. Vratislaviae: in officina typographica Georgii Baumanii I., 1592.
- Cicero, Marcus Tullius. *Epistulae*. Vol. I: *Epistulae ad familiares*, red. Louis Claude Purser, Oxonii: e typographeo Clarendoniano, 1901.
- Gelle, Aulu. *Les nuits attiques*. T. III. Texte établi et traduit par René Marache. Paris: Les Belles Lettres, 1989.
- Horatius. *Opera*, red. David R. Shackleton Bailey, wyd. 4. Monachii et Lipsiae: Saur, 2001.
- Ovide. *Les fastes*. T. II. Texte établi, traduit et commenté par Robert Schilling. Paris: Les Belles Lettres, 1993.
- Ovidius. *Metamorphoses*, red. William S. Anderson. Leipzig: B.G. Teubner, 1977.
- Owidiusz. *Fasti. Kalendarz poetycki*. Przeł. i oprac. Elżbieta Wesołowska. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2008.
- Plaut. *Komedie*, t. II: *Osty, Misa pełna złota*. Przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła Ewa Skwara. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2003.
- Plaute. *Comédies*, t. I: *Amphitruo-Asinaria-Aulularia*. Texte établi et traduit par Alfred Ernout, ed. 10. Paris: Les Belles lettres, 1996.
- Plaute. *Comédies*, t. VI: *Pseudolus-Rudens-Stichus*. Texte établi et traduit par Alfred Ernout, ed. 4. Paris: Les Belles lettres, 1972.

OPRACOWANIA

- Bogumił, Izabela. „Struktura wypowiedzi literackiej w szesnastowiecznych utworach o ogrodzie albo Franciszka Rhodego i Andrzeja Calagiusa poetyckie wyobrażenia”. W: *Fortunniejszy był język, bo ten i dziś miły*, red. Izabela Bogumił, Zofia Głombiowska, 229-243. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2010.
- Cohn, Ferdinand. *Scholtz von Rosenau, Laurentius*. W: *Allgemeine Deutsche Biographie*, hrsg. durch die historische Commission bei der Königl., Bd 32, 229-230. [Nachdr. d. Ausg. Leipzig 1875-1912]. Berlin: [Bayerischen] Akademie der Wissenschaften, 1971. Dostęp: 9.11.2024. <https://www.deutsche-biographie.de/sfz3154.html#adbcontent>.
- Comito, Terry. *The Idea of the Garden in the Renaissance*. New Brunswick, NJ: Rutgers University Press, 1978.
- Dąbkowska-Kujko Justyna. „Arkadia filozofów”. W: *Staropolskie Arkadie*, red. Justyna Dąbkowska-Kujko i Joanna Krauze-Karpińska, 299-314. Warszawa: Instytut badań literackich PAN, 2010.
- Dihle, Albrecht. „Acidalius, Valens”. W: *Neue Deutsche Biographie*, hrsg Bayerische Akademie der Wissenschaften Historische Kommission, Bd. I, 34. Berlin: Duncker & Humblot, 1953.

- Eysymontt, Krzysztof. „Ogród Laurentiusa Scholtza we Wrocławiu i jego europejskie parantele”. *Biuletyn Historii Sztuki* 51, nr 1 (1989): 3-12.
- Fleischer, Manfred P. „‘Are Women Human?’ – The Debate of 1595 Between Valens Acidalius and Simon Gediccus”. *The Sixteenth Century Journal* 12, nr 2 (1981): 107-120.
- Fleischer, Manfred P. *Späthumanismus in Schlesien. Ausgewählte Aufsätze*. München: Delp’sche Verlagsbuchhandlung, 1984.
- Głombiowski, Karol. *Literatura polska w obiegu społecznym na Śląsku od XVI do XVIII wieku*, t. I: *Literatura polska w języku łacińskim i w językach obcych*, przygotowała do druku Zofia Głombiowska. Kraków: Collegium Columbinum, 2021.
- Jagiello, Marzanna. „Hortus medicus wrocławskiego lekarza, humanisty oraz kolekcjonera Laurentiusa Scholtza (1552-1598) i jego padewskie parantele”. *Medycyna nowożytna* 30 (2024) (suplement I): 79-116.
- Jakóbczyk-Gola, Aleksandra. *Gabinety i ogrody. Polskie nowożytne traktaty architektoniczne wobec kultury kolekcjonowania*. Warszawa: Muzeum Historii Polski, 2019.
- Kosch, Wilhelm. „Acidalius, Valens”. W: *Deutsches Literatur-Lexikon. Biographisch-Bibliographisches Handbuch*, begründet von Wilhelm Kosch. Bd. I, ed. 3, szp. 16. München: Francke Verlag Bern und München, 1968.
- Nespiak, Danuta. „Wawrzyniec Scholtz (1522-1599) twórca pierwszego ogrodu roślin lekarskich we Wrocławiu i wydawca źródeł do historii medycyny”. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 22, nr 3 (1977): 535-547.
- Oszczanowski, Piotr. „Wrocławski ogród Laurentiusa Scholtza St. (1552-1599) – sceneria spotkań elity intelektualnej końca XVI wieku”. W: *Śląska republika uczonych*, red. Marek Hałub, Anna Mańsko-Matysiak, 98-145. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT, 2004.
- Szafrąńska, Małgorzata. *Ogród renesansowy. Antologia tekstów*. Warszawa: Zamek Królewski, 1998.
- Tync, Stanisław. „Z życia patrycjatu wrocławskiego w dobie renesansu”. *Sobótka* 8 (1953): 69-123.
- Zemanek, Alicja. „Z problematyki najstarszych ogrodów botanicznych w Polsce (XVI-XVIII w.)”. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 39, nr 3-4 (1994): 3-25.